

**CENA DZIENNIKA:**

**w Łodzi:**  
 Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
 Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

**w Królestwie i Cesarstwie:**  
 Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:  
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.  
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
 Stałe 3 wierszowo ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

**Kalendarzyk.**

Dziś: Bonifacego bisk. męcz. i Waleryi P. M.  
 Jutro: Norberta Biskupa.  
 Wschód słońca o godz. 3 m. 44. Zachód o godz. 8 m. 13.  
 Długość dnia godz. 16 m. 29. Przybyło dnia godz. 8 m. 51.

**Biuro Redakcyi i Administracyi**  
**ulica Cegielniana Nr. 271/b.**

ADRES TELEGRAFICZNY:  
**KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Łódź, dnia 4 Czerwca.

Każdy większy wytwórca posiada na znaczniejszych rynkach Rosyi swoich agentów, którzy odpowiednio unormowanymi rabatami nagradzani bywają. Przejorniejsi starają się ów rabat zwiększać odpowiednio do moralnej i materialnej gwarancji, jaką daje agent. Często jednak się zdarza, iż wytwórca dla wygody odbiorców otwiera w miejscowościach powyższych składy towarów, celem zaspokojenia natychmiastowych zapotrzebowań — i wówczas należy tem więcej pamiętać o dostatecznym zapewnieniu się pod każdym względem.

Stosunek komisanta do właściciela powinien zawsze jasno być określony, w przeciwnym bowiem razie można być narażonym na znaczne straty. Patrząc na ten stosunek ze stanowiska prawnego — i widząc jak często komisanci ubezpieczają towary „na własny i obcy rachunek” dowodząc przez to, że wcale o wyjaśnienie tego stosunku nie dbają — pytamy, czy może- bniem jest, aby taki agent uważał się za strzymaniem faktury na towar w komis mu dany, za prawnego posiadacza tegoż, — albo jakiej w ogóle natury są prawa własności wytwórcy w tym razie? Czy jego pretensjom można nadać charakter ściśle prawny i kiedy?

O ile wiemy zapytania sędziów co do tego są różne. Wytwórca upominający się o zwrot należności za towary sprzedane przez agenta, a nie o zwrot należności za wszystkie towary w komis oddane, był od- syłany do sądów cywilnych — przyczem równocześnie agent zatrzymujący należność, która wytwórcy za sprzedane towary przy- padała, uważanym był za kryminalnego przestępcę i t. p. Skoro więc agent nie daje dostatecznej materialnej gwarancji — a to w naszych stosunkach często się zda- rza, dobrzeby było, gdyby faktury na towa- ry wysyłane do składu komisowego, nie były — jak zazwyczaj — wypisywane na imię i firmę agenta, lecz na imię składu fabry- cznego. Faktury zatem powinny mniej więcej w ten sposób być zatytułowane: „Rachunek od N. N. dla mego składu komisowego u p. X. (nazwisko agenta) a księga rachunkowa zawierać powinna „kon-

to składu komisowego towarów u p. X.” — Pokwitowanie zaś agenta z odbioru towa- rów powinno brzmieć: „skład towarów w komis mnie oddanych obciążylem sumą Rs. . . .”, albo „na niekorzyść składu towarów w komis mnie oddanych przez wytwórcę N. N. zapisałem sumę Rs. . . .” Wszelkie bowiem pokwitowania w słowach: „kredytuję Panu sumę Rs. . . .” lub t. p. są przyczyną w razie sporu, niezawsze korzystnego dla wytwórcy tłumaczenia prawa własności kwestyona- wanych towarów.

W odpowiedni temuż sposób należy prze- strzegać utrzymywania ksiąg składu komi- sowego, który powinien nadsyłać mie- sięczne wykazy zapasów towarowych; nadto w umowie z agentem należy się upewnić, że tenże nie będzie sprzedawał na własny rachunek towarów tego samego rodzaju. Często zachodzące w tym względzie nad- użycia wywołały powyższe uwagi.

Przy tej sposobności przypominamy prze- mysłowcom uregulowanie anormalnego sto- sunku wytwórcy do pośrednika. Tyle się o tem już mówiło, tak dotkliwie zdaje się każdy odczuwał konieczność zmiany, że wartyby ostatecznie coś z tego w czyn wprowadzić. Rzadko który przemysł wy- maga tak rozumnej agitacji handlowej jak najtańszej fabrykacji, każda nowość zache- ca do prób, a każda szczęśliwie zastosowa- na próba mnóstwo znajduje naśladowców, którzy nieraz swą pochopnością te kroki paraliżują. Jest to bowiem zwykłą już wadą przemysłu tkackiego, że w skutek łatwości, z jaką podobne przedsięwzięcia się wznoszą, trudno mu uniknąć nad- robku.

W Anglii np. roku przeszłego przedzal- nie bawełny znaczne miały zyski, gdy tym- czasem tkalnie traciły. Z siedmiesięciu przedzalni oldhamskich dały: Windsor 15%, Central 14 1/2%, Royton 14 1/2%, Guidabidge 14%, Oldham Twist 14%, Westwood 13 1/2%, Star 13%, Oak 13%, Green Acre 12 1/2%, Stoc Lane 12 1/2%, Lower Moor 12%, Sun Mill 12%, Crompton 11 3/4%, Parkside 11 1/2%, Moorfield 10 1/2%, Shaw 10 1/2%, Albert 10 1/4%, Borough 10%, Moss Laue 10%, North Moor 10%, Wer- net 10%, reszta mniej dywidendy. Dywi-

denda ta przeciętnie była jednak tak zna- czną, że od blisko 26,000,000 rubli kapi- tału, jaki przedzalnie wymienione repre- zentują, wynosiła 7 1/2%.

Rok przeszły lepszym był dla przedzalni bawełny, aniżeli 1882-gi, a dochody tych fabryk z dwóch lat ostatnich stokroć były większe, aniżeli dochody tkalni. Rzadko kiedy dobre czasy dla pierwszych są równie dobromi dla drugich. Jeżeli porównamy ceny z r. 1883-go surowej bawełny, przędzy i tkanin — przekonamy się, że od 1 stycz- nia 1883 r. do 1 stycznia 1884 r. ceny bawełny (middling) podniosły się o 1/8 pensa, a cena przędzy bawełnianej w tymże czasie o 3/16, gdy tymczasem cena szyrtyngu spadła o 11/16 pensa. Przyczyny tego spo- strzeżenia leżą niewątpliwie tylko w różni- cy kapitału zakładowego, potrzebnego dla danej fabrykacji. Przy dobrej konjunkturze, łatwo jest powiększeniem ilości krosien podobać zamówieniom i daną chwilę wy- zyskać. Lecz właśnie dla tego łatwiej też jest powiększenie się konkurencyi, która swym szybkim wzrostem obniża pojedyncze zyski, na utratę których nigdy przedzalnie narażone nie bywają. Skoro zaś zwrócimy jeszcze uwagę na większą łatwość zbytu przędzy, której zapotrzebowania są stałsze, tkalnie — zależnych od „smaku” publiczności — czyni owych sprzeczności w tak pokrewnych i zależnych od siebie przedsięwzięciach. Stagnacya w tkactwie pociąga jednak z po- stępem czasu i stagnacyę w przedzalniach, a skoro takowe ceny swoje zniżają, następuje znowu lepsza dola dla tkalni. Aby zaś te lepsze czasy utrzymać, należy się strzedz nadrobku, o który jak wspomnieliśmy, bar- dzo łatwo, a którego uniknąć można je- dynie znając dokładnie miejscowe warunki i warunki rynków zbytu swych tkanin. W tym celu konieczną jest rozumna agitacya handlowa, niezbędni są umiętni i pojmu- jący swoje zadanie pośrednicy.

**ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.**

\* Ministerjum dóbr państwa postanowiło nie za- wierać na przyszłość umów z wielkimi przedsię- biercami względem eksploatacyi lasów w guber- niach północnych, lecz uprzywilejować operacye prze-

mysłowe produktami leśnymi dla drobnych przed- siębierców z pośród miejscowej ludności i dla spół- tek handlowych włościańskich. †

**Sprawozdania targowe.**

*Giełda warszawska.* Sprawozdanie tygo- dniowe (do dnia 1 czerwca).

Ubiegły tydzień zaznaczył się dotkliwą zniżką rubli. Wynosiła ona 1 markę 10 1/2 k. w kursie transakcyj natychmiastowych i 2 marki w końcomiesięcznym, gdy bowiem w poniedziałek jeszcze notowano pierwszy 206,60, drugi zaś 206,75, w sobotę stanęłyśmy na 205,50 i 204,75. Spadek ten wy- wołały dwa wpływy: regulacya końcomie- sięczna i pesymistyczne komentowanie w Berlinie wypadku kolejowego pod Bologoję. Wprawdzie znaczenie ostatniego czynnika powinno było ustać z chwilą, gdy wykryto powód wypadku, ale giełda ma widocznie jakieś spekulacyjne przyczyny, aby dalej trwać przy niekorzystnym nastroju, który wpływa też z charakteru ultymowych zo- bowiązań. Giełda warszawska, jak zwykle w takich razach, postępowała za ogólnym kierunkiem tendencyi berlińskiej, ale do- piero od czwartku; w pierwszych zaś dniach, nie uważając na miarodajne wskazówki, o- kursów rubli, redukowała notowanie wazut obcych. Okoliczność tę przypisać należy wymaganiam likwidacyjnym, które wywoły- wały potrzebę spieniężania remes. W koń- cu tygodnia dopiero przystąpiono do pod- noszenia weksli zagranicznych, lecz nawet i wtedy nie w zwykłym stosunku propor- cyonalnym. Obrotu całego tygodnia były niewielkie, z powodu przerwy, którą wywo- łało święto galowe, oraz bezczynność pod- czas świąt u izraelitów. Transzakeye krótki- emi wekslami na Berlin rozpoczęto po 48,55, poczem do środy włącznie kurs się obniżał, a w sobotę stanął na poziomie 48,75. Kurs weksli długoterminowych na Berlin z równi poniedziałkowej 48,57 1/2 ze- szedł do środy na 48,37 1/2, poczem podnie- siony został do 48,80. Weksle krótkoter- minowe na inne miasta niemieckie obraca- ły się między 48,30 a 48,52 1/2, długotermi- nowe między 48,52 1/2 a 48,75. Franki ku-

**ARCYKSIĘŻNA de SINNBACH**  
 przez **Edwarda SIEBECKERA,**  
 z francuzkiego przełożył  
**T. MARENICZ.**  
 —  
 (Dalszy ciąg — patrz Nr. 121).

— Pani Stolz myślała, że istnieje sposób zer- wania raz na zawsze związków, które się panu zda- ją być nienawistnymi od tej chwili, jak te panie przez lekkomyślność, zresztą bardzo naganną, opu- ściły miejsce pobytu wyznaczone im przez pana na czas wojny.

Maks oschle się roześmiał, a gdy nauczyciel, rumieniac się spoglądał na niego, rzekł:

— Dalej, dalej, panie profesorze, otóż wpa- dłeś pan na swój przedmiot, pan, któremu powie- rzyłem czuwanie nad niemi; pomówimy o tem za- raz, skorośmy już zaczęli... Lecz mów pan da- lej... Jakież to srodek?

Pan Moritz drżącym ze wzruszenia gło- sem mówił dalej:

— Srodek ten, panie, jako wierny wyznawca kościoła, który nie dopuszcza zerwania świętych węzłów małżeńskich, ja potępiam całą siłą mojej wiary.

— Ależ panie, pańskie uczucia osobiste są

tutaj zbytuczne, ponieważ pan jesteś tylko pośre- dnikiem.

— Prawda, proszę o przebaczenie. Pani Stolz mniema, że pan nie zastanowiłeś się nad tem, iż pozostając w kraju, zostaniesz pan pod prawem niemieckim, a ponieważ prawo niemieckie dopu- szcza rozwody, zatem mógłbyś...

— A! jesteśmy nareszcie. Długośmy koło- wali. A więc, panie, bardzo cię zadziwię, gdyż powiem panu, nieprzyjacielowi zrywania małżeń- stwa, ofiarującemu mi jednak sposób zerwania mo- jego, że ja, nieuznający gwarancji w małżeństwie bez tej możności zerwania i życzący sobie, aby rozwód istniał w prawodawstwie mojego kra- ju dla tego, aby z niego natychmiast można było korzystać, nie przyjmuję pańskiej propozycyi.

— A czy wolno mi spytać — rzekł nauczy- ciel — zakłopotany i razem zdziwiony...

— Dla czego? — zawołał Maks podnosząc się. — Dla tego, że aby otrzymać ten rozwód, któ- ryby był dla mnie szczęściem, musiałbym zostać niemcem i że moja miłość dla kraju jest jeszcze większa jak pogarda i nienawiść dla mojej żony.

— O! panie, pogarda! nienawiść! dla pańskiej żony...

— A! doprawdy! pańskie zadziwienie jest za- stanawiające. Tak, pogarda, gdyż ją widziałem w objęciach drugiego; nienawiść, gdyż chciałem ją zabić i to nie moja wina, że moja kula nie strza-

skała jej głowy...

Maks wymawiając te słowa prawie po cichu, pochylił się do p. Moritza i założywszy ramiona na krzyż, zbliżył do jego twarzy swoją twarz błada, z zacziśniętymi zębami.

Nauczyciel zerwał się zmieszany, odsunął krze- sło drżący i nieprzytomny i zawołał głosem stłu- mionym:

— Ten wystrzał przez okno pawilonu — w nocy...

— Tak jest! To ja dałem wystrzał do żo- ny, w chwili gdy jej usta złączyły się z ustami tego nędznika, tego renegata, tego nikczemnika, który dziś jest sędzią niemieckim...

— To pan! to pan! — powtarzał pan Moritz z mieszaniam.

— Tak, to ja... i za to wasi przyjaciele, żołnierze pańskiej drugiej pupilki, któraś mi ofia- rował pewnego wieczoru w tym samym pawilonie baronowej de Muzelock, zamordowali biednego Mi- chała Kippsa.

— To pan! to pan! — powtarzał ciągle nau- czyciel.

— No, dosyć udawania. Pan, jako powier- nik, znasz to dobrze.

— O! przysięgam panu — zawołał nauczyciel uniesiony — oszołomiony, był to błąd, nieroztro- pność, lekkomyślność, ale...

— Ale ostrożnie! — rzekł Maks tonem iro-

powano z początku po 39,25, potem 39,20 i wreszcie 39,17 1/2. Wszystkie te kursy notowane były jednego dnia, w środę, zresztą dewizą tą wcale nie obracano. Guldenami negocjowano po 81,05, a w końcu po 81,30. Funtów wahały się między cyfrą 9,88 a 9,90 1/2.

Na polu papierów publicznych kierunek kursowy był przeciwny niż w dziedzinie weksli, gdy bowiem z początku tygodnia usposobienie było nadzwyczaj ospałe, a skutkiem tego notowania spadały, w końcu nastąpiła pewna poprawa, która pozwoliła kursy podwyższyć. Listy zastawne ziemskie spadają pod wpływem spodziewanej nowej emisji. Jeśli pominiemy notowania nominalne, to rzeczywiste (tranzakcyjne) kursy tak się przedstawiały: za listy ziemskie serya I lit. A. płacono 98,50—98,60, lit. B. 98, małe odcinki 98—98,10. Serya III: lit. B. 97,70, małe 97,70—97,40. Serya IV bez różnicy liter 97. Listy m. Warszawy nabywano tylko w seryi IV po 92,30. Z papierów publicznych w obiegu były tylko listy likwidacyjne po 86,70 i 86,85 w większych sztukach, oraz po 86,50 i 86,75 w małych. Pożyczka wschodnia w żądaniu niższa, mianowicie 93,15, a od srody 93. Listy zastawne łódzkie ofiarowane są po 85,50 seryi I, 84,30 seryi II i 83,50 seryi III. Za obliży kanalizacyjne żądają 91.— Na polu akcji obracano tylko handlowemi po 306,75.

**Zboże.** Toruń, 30 maja. Powietrze było w ubiegłym tygodniu zimne, termometr spadał nocami poniżej zera, w skutek tego szczególnie ogrodowizna i jarzyny dosyć mocno ucierpiała. Na tutejszym targu dowozy były małe, za żyto i pszenicę płacono ceny stałe. Artykuły pastewne przy małych dowozach miały popyt bardzo dobry. Płacono za 1,000 kilogramów pszenicy trans. 145—175, kraj. pszrej z wyrost. 165—170, zdrowej 170—180, jasnej z wyr. 170—175, zdrowej 180—185. Żyta transit. 130—135, krajowego 135—140, 140—145. Jęczmienia rosyjskiego 120—150, krajowego 125—160. Owsa rosyjskiego 120—142, krajowego 140—150. Grochu na paszę 135—145, warzeln. 150—175, Victoria 170—200. Żubinu nieb. 50—80, żółt. 50—85. Kuchu rzepakowego 126—134, lnianego 140—144. Otrąb pszenicznych 90—100, żytnich 100—108. Koniczyny czerwonej 30—50, białej 40—60.

### PRZEMYSŁ I HANDEL.

wiek w niektórych miastach odbył się już jarmark na wełnę, a w bliższych nam zagranicznych, jak Lignicy, Wrocławiu, Krakowie w tym tygodniu odbywać się będzie; na rynku naszym cisza cisza panuje zupełna. Na prowincyi kilka tranzakcyj porobiono, lecz tylko na wełnę w lichszych gatunkach po 56 do 60 talarów za centnar. Wełnę wyborową producenci trzymają na sam jarmark, który się zapowiada dość dobrze. Jedna nawet już partya wełny tego rocznej strzyży, wyjątkowo wcześniej dokonanej, nadeszła na skład warszawski. Dotąd przy wyjątkowych tranzakcjach płać za wełnę wyższych gatunków o 2 do 4 talary wyżej, aniżeli w roku zeszłym i spodziewać się należy, że ceny te podwyższone, na jarmarku się utrzymają. Jednym z powodów takiego przypuszczenia jest fakt sprawdzony już w wielu dominiach Ks. Poznańskiego i w niektórych Królestwa,

że wydajność wełny wcale nie jest zadawalniająca.

**Warszawa.** *Fabryka Lilpopa i Rau* otrzymała w tych dniach znaczne zamówienie na żelazne części składowe mostów, przeznaczone dla kolei Moskiewsko-Brzeskiej. Z powodu powyższego zamówienia, liczba robotników w wzmiankowanej kotłarni podwyższona została o 40 ludzi.

**Płock.** *Kasa zaliczkowo-władowa* ma powstać przy stowarzyszeniu „Zgoda.” Grono obywateli ziemskich, przybyłych na wybory; przyjmie udział w dyskusyi.

**Petersburg.** *Cło od maki.* Rada państwa po ukończeniu feryj letnich, między innymi projektami roztrząsać ma również zmiany w taryfie celnej. W związku z powyższymi zmianami znajduje się petycja kijowskiego Towarzystwa rolniczego do ministerium dóbr państwa wystosowana, a żądająca zwolnienia maki eksportowanej od cła. W obecnych czasach ciężkiego przesilenia rolnego, uwzględnienie tej petycji wypłynęłoby nader korzystnie na nasze stosunki ekonomiczne. Ameryka zaspokajająca zbożem rynki angielskie, mąkę głównie dla trudności transportowych w nieznacznych ilościach sprowadza, gdybyśmy więc byli w możności na targi międzynarodowe dostarczać produktu przetworzonego, warunki zbytu byłyby o wiele korzystniejsze. Do tej pory wysokie cła uniemożliwiały eksport maki. A jednak nie pod tym tylko względem cieszylibyśmy się mogli uwzględnieniem petycji Tow. rolniczego kijowskiego. Przemysł krajowy zyskałby potężną dźwignię w rozwijającym się młynarstwie, które do tej pory na bardzo jeszcze niskim stopniu stoi. Przytem gospodarstwom rolnym przybyłby ważny surogat paszy, to jest otręby, których podaż do tej pory nie odpowiada zapotrzebowaniu.

**Olbrzymia upadłość.** Jeden z największych handlowców skór w Wiedniu J. H. Gewitsch i syn, ogłosił upadłość. Upadłość spowodowana została w skutek sprowadzenia przez ten handel wielkiej ilości towaru jeszcze przed zaprowadzeniem cła od skóry, w nadziei, że po zaprowadzeniu cła, wartość towaru znacznie się podniesie, podczas gdy faktycznie znaczenie spadła. Pasywa handlu Gewitscha i syna wynoszą na razie mniej więcej 1,900,000 złr., nie licząc w to zobowiązań żyrowych, z czego przypada około 600,000 na zagranicę (Londyn, Amsterdam, Monachium i Frankfurt), około 550,000 na wierzycieli austriackich, 30,000 na Węgry i Kroatycę, a 720,000 na żądania żyrowe. Bankructwo Gewitscha pociąga za sobą wiele innych fabryk skór i hurtownych składów, a mianowicie dotknięte niem są firmy: Bernard Weis i syn, S. Wertheimer i synowie w Peszcie, Herman Bruder i Bunlau oraz Weiner.

### Kronika Łódzka.

(—) **Pan Prezydent miasta Łodzi** podaje do wiadomości publicznej, że w kasie miejskiej uformowano już kwitariusz celem ściągnięcia podatku szkolnego za rok 1884. Pan Prezydent zyzwa mieszkańców łódzkich do ku do kasy miejskiej, z nadmienieniem, że przeciwko opieszalym dłużnikom użyte będą w drodze sekwestracyjnej środki przymusowe.

(—) **Doroczny jarmark wiosenny** w mieście naszym odbędzie się we wtorek dnia 10-go czerwca b. r.

(—) **Samobójstwo**, którego ofiarą padł w drugi dzień Zielonych Świątek niejaki Al. Siniew, urzędnik pocztowy z Tweru, tem smutniejsze sprawia wrażenie, że przyczyną samobójstwa młodego, zaledwie 26 lat liczącego człowieka, nie były ani pobudki honorowe, ani też nędra lub zawiedziona miłość, lecz po prostu niechęć do życia. Samobójca odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru; znaleziono go zabitego w parku Milscha, na krańcu szosy prowadzącej do Karolewa, a przy nim siedmdziesiąt kilka kopiejek, oraz listy do p. Policmajstra, do

siostry Anny i do Anny Katornickiej. Strzał był bezwarunkowo śmiertelny, wymierzony w sam środek czoła. Przed katastrofą wypił jeszcze samobójca butelkę wina i parę szklanek ponczu, w jednym towarzystwie własnych swoich myśli...

(—) **Znowu samobójstwo.** Wczoraj rano i ponownie w lasku w pobliżu zakładu gastronomicznego p. Milscha — powiesił się szynkarz, którego nazwiska dotąd jeszcze nie wiemy.

Czyżby po kradzieżach, które w ostatnich dniach ustały nieco, miała się wzmagać kronika samobójstw? Zaiste smutne czasy!

(—) **Koncert.** Dowiadujemy się, że zdolna pianistka, panna Władysława Kaun, ma zamiar wystąpić u nas w dniu 8 b. m. z koncertem.

Panna Kaun jest uczennicą warszawskiego konserwatorium; kształciła się pod umiejętnym kierunkiem profesora Pawła Schlözera i grywała już jako amatorka z wielkiem powodzeniem na koncertach w salach ređutowych. Program zapowiadanego koncertu wypełniają przeważnie utwory niepospolitej wartości.

(—) **Nadesłane.** Szanowny Redaktorze! W podniesionej we wczorajszym numerze Dziennika kwestyi przyłączenia się miasta Kielc do tutejszego Towarzystwa Kredytowego, jako świadomy istotnego stanu rzeczy, považam się przesłać kilka słów wyjaśnienia:

Już na miesiąc prawie przed odebraniem przez Dyrekcyę rzezonego Towarzystwa krótkiej odezwy magistratu miasta Kielc w tym przedmiocie, pisma warszawskie i tutejsze, podawały o tem mniej lub więcej prawdziwe a zawsze sensacyjne wzmianki. Tymczasem nadeszła do Dyrekcyi odezwa, w której oprócz wzmianki, że ogólna suma ubezpieczeń od ognia nieruchomości kieleckich (murowanych i drewnianych) wynosi z górą milion rubli sr., żadnych innych informacji nie było.

W rozpoznaniu przedmiotu tego Dyrekcyja między innymi istotnie wzięła na uwagę nieznaną doświadczenia kieleckich i solidarną odpowiedzialność tutejszych obywateli z kieleckimi, za wszelkie mogące się nadarzyć ubytki i nieporozumienia i na podstawie jedynego przytoczonego w odezwie czynnika asekuracyjnego na teraz wyrzekła zdanie nieprzychylnie.

Z czynnika tego dzisiaj już mniej więcej przewidzieć można o małej stosunkowo, ewentualnej cyfrze pożyczek w Kielcach, ile że tutejsze Towarzystwo na nieruchomości, a tymczasem z chwilą założenia oddziału kieleckiego, tutejsza Dyrekcyja jako zsolidaryzowana, ponosić by musiała wszystkie koszty urzędzenia Dyrekcyi szczegółowej i inne administracyjne i gospodarcze.

Dyrekcyja w przedmiocie tym ważnym nie wyrzekła ostatecznie, jak chce utrzymywać autor artykułu nadesłanego, bo i wyrzec w obec przepisów ustawy nie jest mocną, wyraziła tylko zdanie swoje na podstawie tych bardzo umiarkowanych danych, jakie w odezwie magistratu kieleckiego znalazła. Przedmiot więc ten nie jest ostatecznie zdecydowany i gdyby obywatele kieleccy przyszli do przekonania, że rzeczy tak ważne skutecznie jest popierać ustnemi konferencjami i szczegółowemi danemi nie tylko co do sumy asekuracyjnej, ale także i co do cyfry dochodu rocznego z nieruchomości, wartości technicznej i przybliżonej ceny sprzedażnej, na tedy takowy roz-

poznany być może przez komitet nadzorczy Towarzystwa wspólnie z dyrekcyją i podany do zatwierdzenia ogólnemu zebraniu od decyzji, którego sprawa ta, jako dotycząca odnośnej zmiany ustawy, ostatecznie zależy.

Tu nadmienić muszę, że z podobnemi propozycjami, jak obecnie Kielce, zwracały się już i inne miasta, jak Zgierz i Tomaszów, ogólne jednak zebranie wyraziło odmowną odpowiedź.

Zresztą nie dotykam szerokiej krytyki motywów dyrekcyi przez autora artykułu nadesłanego, a że takowa nie musi być zbyt przekonywającą, dowodzi tego fakt, że pertraktacye miasta Lublina z warszawskiem Towarzystwem kredytowem nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Łączę i t. d. Le. Ga...

### KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Zgierz.** *Nadesłane.* Szanowny Redaktorze! W Nr-ze 146 b Kurjera Warsz. korespondent ze Zgierza pisze, iż miasto nasze nie przychodziło w pomoc nędzy—Korespondentów, że jest poinformowany i dla tego racz Szanowny Redaktorze przyjąć i ogłosić objaśnienie w tej mierze.

Robotnicy nasi nie stali dotychczas na tym punkcie bezrobocia przymusowego jak w sąsiednim mieście Łodzi, bo 1) fabrykacya u nas szła bez porównania lepiej jak w Łodzi a 2) fabrykanci nasi nie wydalali robotników z fabryk jak to uczynili fabrykanci sąsiednich miast. Dla tego też czeladnicy nasi dotychczas ręki po jałmużnę nie wyciągali, owa zaś ogromna masa robotników, którą Szan. Koresp. Kur. War. widuje u progów zamożnych mieszkańców, to tylko robotnicy z miast sąsiednich, dla których miasto znów nasze nie potrzebowało obmyślać środków do utrzymania. Gdy się jednak od kilku tygodni wkrađli i u nas zastój w przemyśle, bez zwłoki zesłali się obywatele i wspólnie z P. Prezydentem Miasta uradzili sposób, w jaki przyjąć w pomoc biednym. Natychmiast więc zajęto się spisaniem biednych, zbieraniem składek i zakupem artykułów spożywczych, które z dodatkiem gotówki już są rozdane i co tydzień, aż do polepszenia się interesów rozdawane będą. Sz. koresp. Kur. Warsz. śnać nie przyłożył się choć małym datkiem dla biednych, bo inaczej byłby lepiej poinformowany w całej tej sprawie. K.

— **Warszawa.** *Szkola kolejowa.* Szkołę techniczną przy drodze żelaznej Terespolskiej ukończy w tym roku 14 uczniów z ogólnej liczby 100 zapisanych do klas wyższych i niższych.

— **Warszawa.** *Wacław Prohazka.* Blisko ośmdziesięcioletni starzec, zasłużony weteran muzyki kościelnej, który przez lat 42 dyrygował chórami w kościele po-Pijarskim — a zarazem członek opery tutejszej, zakończył życie w dniu 2. b. m.

Zacny ten starzec, czech rodem lecz polak sercem, szanowany był i kochany powszechnie.

— **Pożary.** Dnia 21-go z. m. w nocy srożył się straszny pożar w Machnowce, miasteczku w pow. lipowieckim, odległym o dwie mile od Berdyczowa, w którym na początku wieku bieżącego Szczepan Selęziów drukował pisma Godebskich, „Sąd ostateczny“ Junga w przekładzie Fr. Dmo-

ni: — zdradzasz pan powierzona sobie tajemnicę i zapominasz o nauce, jaką mi niegdyś dałeś. Zaprzeczenie równa się potwierdzeniu...

Nauczyciel spuścił głowę.

— Zresztą, co mnie obchodzą te wszystkie różnice? Gdybyś pan nawet prawdę mówił, niewierność jest zupełną. Nie znam przepisów kościoła, lecz zdaje mi się, że nie istnieje prawo przebaczenia temu, kto nie może swego czynu naprawić. A czy skutki tego co nastąpiło, mogą być naprawione? Czy zmartwychwstanie stara Berbel, czy odżyje Michał Kipps? Czy odżyje moja miłość i mój honor? Nie. A więc... żegnaj pana.

Starzec bladej jak widmo, spuściwszy głowę wycofał się z pokoju.

### XIX.

W kilka dni po tej rozmowie, Maks dręczony niepewnością, w której zostawał pod względem postanowienia, jakie miały przedsięwziąć jego żona i świekra i pragnąc wiedzieć, czy się ma zająć przeniesieniem fabryki do Francyi, czy też pozostanie mu tylko otrząsnąć nogi z pyłu tego Sinnbachu, gdzie doznał rajskich rozkoszy i przebył męczarnie ziemskiego piekła, napisał do pani Stolz list następujący:

Pani!

„Pan Moritz wysłany przez panią, był u mnie dla dowiedzenia się, jakie sa moje zamiary w skutek nowego położenia wywołanego przez zdobycie kraju.

„Oświadczyłem mu otwarcie, że wybieram Francję i oświadczyłem mu to w swoim imieniu i w imieniu mojej córki Żorzetty Braun, której jestem opiekunem naturalnym. Ponieważ kobiety zamężne czy niezamężne, obowiązane są wypełnić tę samą formalność, jak również przyjąć jej następstwa, proszę pani o jak najwcześniejsze zawiadomienie, co postanowiliście pani i jej córka w tym względzie.

„Jak to już oświadczyłem wysłańcowi pani, według powziętych wiadomości doszedłem do przekonania, że wybierający poddaństwo francuzkie będą zmuszeni do opuszczenia kraju i że wiele zakładów fabrycznych przeniesionych zostanie do Francyi. W razie, jeżeli panie zdecydujecie się na to, potrzebowałbym wiedzieć o tem jak najprędzej, celem wybrania miejsca nowego zamieszkania, urządzenia budowl i wreszcie przeniesienia fabryki. Sama ta ostatnia czynność zajmie kilka miesięcy czasu.

„W razie, gdybyście panie postanowiły pozostać, panu Moritz wypadnie postarać się o innego kierownika fabryki, którego będę musiał objaśnić o jej bieżących interesach.

„Widzisz więc pani, że interes ten zwłoki nie

cierpi.

„Jeżeli sobie pozwalam wdawać się w te interesy, to jedynie dla tego, iż jako ojciec, czuję się w obowiązku czuwać, o ile możność pozwoli, nad interesami mojej córki.

„Wierz mi pani, że gdyby nie ta okoliczność, nie trudziłbym jej mojem piemem.

Proszę przyjąć i t. d.

Maksymilian Braun.

W przeciwnym obozie panował wielki niepokój.

W istocie, stary nauczyciel nie ukrył żadnego szczegółu rozmowy.

Logiczne zdanie Maksa, co do odpowiedzialności, jakaby pani Braun na siebie przyjęła, gdyby pomiędzy nią i jej mężem nastąpiło rozłączenie, silnie uderzyła.

Pani Stolz, jak wszystkie kobiety, które pędzą życie, nie studiując otaczających je ludzi, widziała w dowcipnym sposobie korzystania z rozwođu, jaki proponowała zięciowi, cudowny pomysł, z którego rada była jak najspieszniej skorzystać. Pocziwa kobiecina nie liczyła na uczucie młodzieńca. Odila, jak zwykle, pogardliwa, znudzona, nie wrywała się z żadnem zdaniem, a Moritz miał umysł zdrętwiały w skutek osłupienia, pozbawiającej go całej jego bystrości.

(Dalszy ciąg nastąpi).

chowskiego i inne utwory polskie. Spłonęło około 100 domów, 200 rodzin jest na bruku, kilkoro dzieci zginęło w ogniu. Pogorzelcy należący do klas najbiedniejszych są przeważnie starozakonni. Towary, dobytek, odzież nawet, spłonęły ze szczeniemiem. Domy nie były nigdzie ubezpieczone. Z Winnicy nadesłano pomoc dla nieszczęśliwych, ale to ledwo na chwilę wystarczyło mogło.

Groźny pożar nawiedził osadę Komorów, nieopodal Tomaszowa Lubelskiego. Pomiędzy wybuchu ognia w dzień, przy niedostateczności środków ratunku i gwałtownym wietrze zgorzało przeszło 150 domów. Straty poniesiły głównie starozakonni. Kościół zagrożony pożarem ocalał, dzięki pomocy energicznej ludu zebranego na nabożeństwo.

W Targówku spaliła się w pierwsze święto huta szklana. W pierwszej chwili straty obliczono nader wysoko, obecnie jednak pokazuje się, że są one mniejsze, niż to pierwotnie podano. Właściciele fabryki, aby móż jak najspieszniej zatrudnić robotników, zawarli już umowę w spraw odbudowania spalonych części, co ma być uskutecznione w niedługim czasie. Ogólna liczba robotników wynosi 300.

Lwów. Smutna sprawa c. k. posła Kamińskiego, która pod nazwą „sprawy Kamiński-Schwarz-Länderbank” nabrała w roku przeszłym europejskiego rozgłosu skończyła się przed kilku dniami ostatecznie, gdyż komisya wybrana z Iona parlamentu dla jej rozpatrzenia, przedstawiła radzie państwa przed samem jej odroczeniem aż dwa sprawozdania, z których jedno wyraża zapatrywania się większości, a drugie mniejszości członków komisji. Sprawozdania te różnią się między sobą w szczegółach sprawy i nie wyjaśniają dla czego budowa kolei transwersalnej oddana została przedsiębiorcy generalnemu i gdzie się podziały owe 600,000 złr., które były powodem całego skandalu; ale oba one co do sprawy ex-posła Kamińskiego dochodzą do tej samej konkluzji i twierdzą jasno i stanowczo, że ani sam Kamiński, ani żaden z innych posłów polskich nie dopuścił się przekupstwa i nie popełnił czynu plamiącego jego cześć obywatelską i poselską.

Poznań. Zjazd lekarzy i przyrodników, odbył w drugi dzień Zielonych Świątek (2 czerwca) pierwsze posiedzenie na sali teatru polskiego o godzinie 11 z rana. Posiedzenie zjazdu poprzedziło solenne nabożeństwo w królewskiej kaplicy miejscowego Tumu, następnie, po zwiedzeniu pomników historycznych w przastarej świątyni zachowanych, udał się uczestniczący zjazdu w imponującym szeregu ekwipaży do teatru polskiego.

Przewodniczący wydziału gospodarczego, dr. Bolesław Wicherkiewicz zgłosił posiedzenie serdecznie powitaniem zjazdu, mianowicie: gości zamiejscowych, w świetnej przemowie wykazał następnie ważność zjazdu na polu współzawodnictwa naukowego narodowości polskiej z innymi narodami i zakończył słowy księcia poetów: „Służmy uczciwej sprawie, a jako kto może, „Ku powszechnemu dobru niechaj dopomoże.”

Mowę przyjęto z zapalem, ustęp zaś o przybyciu gości czeskich wywołał frenetyczne oklaski, przyczem całe zgromadzenie w dowód sympatii i czci dla pobratymców powstało z miejsc.

W braku burmistrza polskiego, wital zgromadzonych w imieniu miasta starszy mieszczanstwa, Antoni Krzyżanowski, poczem nastąpiły wybory prezesa, wiceprezesów i sekretarzy posiedzeń.

Na prezesa wybrano jubilata, dra Szokalskiego z Warszawy, którego wstąpieniu na trybunę towarzyszyły grzmiące oklaski. Na wiceprezesów wybrano: dra Majera, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, Janowskiego (czecha), dra Dybrowskiego, Meixnera (czecha), Mateckiego, Milewskiego i Żulińskiego. Na sekretarzy, między innymi, Merczynga, Schramma i Reichmana.

Z szeregu odczytów, pierwszy miał miejsce odczyt dra Szokalskiego „O badaniu i obserwacji przyrodniczej porównawczo u nas i w innych krajach.” Drugi z kolei odczyt wygłosił dr. Żegotka. Króćcyzki z Lwowa, „O wpływie dziedziczości na życie indywidualne i narodowe.” Następnie mówił inżynier górnictwa wydziału krajowego z Lwowa, p. Syroczyński „O przemyśle naftowym w Galicyi.

Po przemówieniach czeskich, Meixnera i Janowskiego, przyjętych nader sympatycznie i po odczytaniu 80 telegramów z Czech przy warstających oklaskach zgromadzenia, odczytano wniosek dra Jaworskiego, docenta uniwersytetu Jagiellońskiego, w sprawie założenia czasopisma dla prac doświadczalnych w wyłącznym zakresie wszystkich nauk przyrodniczych. Wniosek ten, tudzież wnioski dra Blumenstoła i Rostańskiego odesłano do komisji. Przy końcu posiedzenia odczytano jeszcze nadeszłe z różnych stron telegramy i wyznaczono jako miejsce przyszłego, piątego zjazdu, Warszawę a ewentualnie Lwów.

Zjazd podzielony jest na dziesięć sekcji, mianowicie: chirurgiczna, — medycyny wewnętrznej, — akuszerji i genekologii, — oftalmologiczna, — psychiatryczna oraz higieniczna i medycyny sądowej i publicznej, — antropologiczna i archeologiczna, — geologii, mineralogji, botaniki i zoologii, — matematyczno-fizyczna — i przyrodniczo rolnicza. Sekcje te zebrały się o godz. 3 po południu.

znanego, że czas zakazu jest jeszcze za krótki. Ma też być wydany już w roku bieżącym przepis, według którego polowanie będzie się mogło rozpoczynać o dwa tygodnie później, kończyć się zaś musi o parę tygodni wcześniej, a mianowicie w ostatnich dniach stycznia. Szczegóły te podają gazety petersburskie.

Polacy w Stanach Zjednoczonych liczenie są reprezentowani. Jest ich obecnie 600,000, a rokrocznie liczba ich się zwiększa. Powzięto zamiar ufundowania w Detroit seminarjuma duchownego polskiego. Koszta budowy obliczono na 50,000 dolarów.

Kości mamuta. Przy budowie kolei Nowosielickiej w miejscowości Lehnesen-Teutulu na Bukowinie wykopano całkowity szkielet mamuta. Robotnicy wiele z tych kości potłupali, zanim przybył jeden z inżynierów, który je zabrał.

Dr. Henryk Bethel Stroussberg, głośny przedsiębiorca budowy rozmaitych kolei żelaznych, przezwany „królem kolejowym,” zmarł przed kilku dniami. Śmierć była prawie nagłą, bo konanie trwało tylko 7 minut. Stroussberg w pokoju hotelowym w sobotę rano pakował kufry do wyjazdu na wieś do zięcia hr. Kleista pod Wrocławiem. Naraz podczas pakowania, na pół godziny przed wyjazdem na dworzec kolei, raziła go apoplekaya i w kilka minut skończył. Stroussberg, starozakonny z Prus Zachodnich czy z Poznańskiego, w młodości jeszcze przeszedł na Iono chrześcijaństwa. Zostawił kilka córek i syna.

Bruxela miastem morskiem. Myśl zrobienia z Brukseli miasta morskiego przez doprowadzenie Skaldy aż do tego miasta i przebudowanie kanałów brabanckich, zyskuje coraz to więcej zwolenników w Belgii. Liczne w ostatnich czasach odbyły się mityngi dla obmyślenia sposobów urzeczywistnienia tego projektu. Koszta obliczono na 47 milionów franków. Rząd belgijski wyraził wprawdzie publicznie swą sympatya dla tego projektu, lecz żadnej jeszcze w tej mierze nie powziął uchwały.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 czerwca. Podług doniesień tutejszych dzienników, zbadało ministerjum komunikacji projekt towarzystwa akcyjnego dla miejskich agencji kolejowych i przedstawiło takowy komitetowi ministrów do zatwierdzenia.

„Grażdanin” pisze, że projekt ustawy uniwersyteckiej będzie przedstawiony radzie państwa dla powtórzonego rozpatrzenia jeszcze przed ferjami letnimi.

Petersburg 2 czerwca. Depesza z Taszkentu donosi, że w okolicy Kuraminu okazały się chmury szarańczy, zalegające pola na 15 wiorst długości i 7 wiorst szerokości. Zwolana ludność w liczbie 20,000 zniszczyła szarańczy.

Warszawa, 4 czerwca. Generał Hurko, generał-gubernator warszawski przyjechał dziś z powrotem z Petersburga.

Petersburg, 3 czerwca. Według doniesień dzienników, komisya ustanowiona do zbadań stosunków kolei, które zalegają ze zwrotem zaliczek rządowych, orzekła, iż należy unikać sądowej likwidacji takowych. Nabycie kolei przez rząd byłoby pożądanem, o ile to się okaże korzystnem dla skarbu państwa.

Londyn, 3 czerwca. W niedzielę wieczorem zamordowano pod Milsteet, w hrabstwie Cork dzierżawcę we własnym mieszkaniu. Przypuszczają że to jest morderstwo agraryjne, dokonane przez współników bandy „księżykowej.”

Wiedeń, 2 czerwca. Biuro „Telegraphen-Correspondenz” otrzymało następującą depeszę z Niszy: Z powodu napadu dwóch band osiadłych w Bulgarii serbskich emigrantów na okolice Timoku i popełnionych tamże rabunków, rząd serbski wysłał reklamacyę do rządu bułgarskiego, w obec której ten ostatni zaprotestował przeciwko straży granicznej ustanowionej bezprawnie i zagroził usunięciem takowej siłą broni. Rząd serbski wydał prefektowi rozkaz, aby straży granicznej nie usuwano, a równocześnie upoważnił reprezentanta swego w Sofii, do zażądania w kwestyi napadu rzeczonych band ścisłego tłumaczenia od rządu bułgarskiego — w odmownym zaś razie do opuszczenia Sofii wraz z całym biurem konsulatu.

Kair, 3 czerwca. Wieści o zdobyciu Berberu przez powstańców nie sprawdzają się. Gubernator donosi przeciwnie o pobiciu powstańców. Gordon basza prowadzi dalsze operacye wojenne z powodzeniem. Okolice Dongalu spokojne.

Klausenburg, 2 czerwca. Podczas przejazdu przez miasto Hegeduesa, liberalisty przyjmowanego uroczyscie na dworcu kolejowym, najniższe warstwy ludu obrzuciły kamieniami powozy Hegeduesa i jego zwolenników. Około 60 osób raniono kamieniami.

Londyn, 3 czerwca. Podług najświeższej

depeszy „Daily Telegraphu” zaniechali powstania dalszego oblężenia Berberu. Wiadomości urzędowych brak jeszcze.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 3 czerwca. Wykaz banku państwa z d. 2 czerwca. Stan kasy 68,253,264 (ubyło 2,326,419) skupione efekty 21,043,325 (ubyło 124,908); zaliczki na papiery publiczne 3,046,019 (ubyło 10,043); zaliczki na akcyje i oblig. 22,991,636 (przyb. 39,670); rachunek bieżący ministerjum finansów 65,643,540 (przyb. 233,909); inne rachunki bieżące 64,361,259 (ubyło 2,584,381); zastawy oprocentowane 29,870,823 (przyb. 89,416).

Wiedeń, 3 czerwca. Wykaz banku państwa austr. węg. z dnia 31 maja (w tysiącach guldenów) Noty w obiegu 350,800 (przyb. 1,300); zapas metaliczny w srebrze 125,000 (ubyło 400); w złocie 64,300 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 15,200 (przyb. 100); portfel 128,200 (przyb. 2,900); lombard 23,000 (przyb. 200); pożyczki zastypotekowane 88,300 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 87,700, ubyło 9,900.

Petersburg 3 czerwca. Weksle na Londyn 24, na Hamburg 205 1/4, na Amsterdam 121 1/8, na Paryż 253 3/4; rosyjska premija pożyczka 1-iej emisji 220, także II emisji 208 1/2; rosyjska pożycz. z 1873 r. 188 1/4; także z 1877 — 1/2 imperyali 8.19; akcyje rosyjsk. wielk. D. Z. 257 1/2, rosyjskie listy kredytowe 140. II pożyczka wschodnia 93 1/4, III pożycz. wschod. 93 1/8. Nowa renta złota 165 1/8. Petersburski bank dyskontowy 476. Dyskonto prywatne 6 1/2.

Berlin, 3 czerwca. Bank. rosyjskie 204.25, weksle na Warszawę 203.90, na Petersburg 203.00, na Wiedeń 167.10, na Londyn 20.46, na Paryż 81.15, na Amsterdam 168.30.

Wiedeń, 3 czerwca wieczór. Akcyje kredyt. 306.80, także węgier. 307.25, francuskie 317.25, lombardy 142.25, galicyjskie 285.25, kolei półn. zach. 181.00, austr. renta papierowa 80.60, także złota 102.05, 6 1/2 węgier. złota 122.80, 5 1/2 papier. 88.65, także 4 1/2 złota 91.65, noty markowe 59.82 1/2, napoleony 9.72 1/2, zwizek bankowy 106.50; słabiej.

Londyn, 3 czerwca po południu. Konsole 100/16 pruskie 4 1/2 konsola 102 1/2, 6 1/2 tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjska pożycz. z 1871 r. 90 3/4, także z r. 1872 90 1/4, także z 1873 r. 89 1/4; 6 1/2 renta złota węgierska 103; 4 1/2 renta złota węgierska 76 1/2, austriacka złota renta 84, egipska 61 1/4, banku ottomańskiego 16 1/8, lombardy 12 3/8, akcyje kanału suezkiego 82 1/4, srebro 60 1/2, dyskonto 1 1/2 1/8. Weksle na miasta niemieckie 20.63, na Wiedeń 12.36, na Paryż 25.40, na Petersburg 23 1/8. Z banku ubyło dziś 30,000 zł.

Paryż, 3 czerwca po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3 1/2 renta umarzalna 79.95, 3 1/2 renta 78.80, 4 1/2 1/2 pożyczka 107.95, włoska 5 1/2 renta 97.10, austriacka renta złota 84 3/4, 6 1/2 złota węgierska 104.00, także 4 1/2 77 1/2, rosyjska 5 1/2 z roku 1877 97 1/2. Losy tureckie 43.50. Crdit mobilier —. Credit foncier 1330, akcyje suezkie 2073, bank paryski 870, bank dyskontowy 538, weksle na Londyn 25.18, akcyje tabaczne 562.50.

Petersburg, 3 czerwca. Targ produktowy. Lój w m. 68.50, na śr. 67.00. Pszenica w m. 12.00. Żyto w m. 9.00. Owies w m. 5.30. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 15.00; gorąco.

Królewiec, 3 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica bez ospale. Żyto bez zmiany, w m. (120 f. 2000. f. c.) 137.50, na cz. 137.50, na wrz. paż. 136.00. Jęczmień spokojnie. Owies usp. dobre, w m. krajowy 144.00, na wrz. paż. 140.00. Groch biały (2000 f. c.) 155.00, Spirytus 100 litr. 100% w m. 52.50, na cz. 52.75, na wrz. 53.50; pogoda piękna.

Gdańsk, 3 czerwca. Targ zboż. Pszenica w m. ospale. Obrót 125 ton. Patra i jaśna 166.00, jasnopstra 172—174, wysoko-pstra i szklista 181, na cz. lp. tranzyt. 161.00, na wrz. paż. 167.50. Żyto w miejscu usp. dobre, krajowe 120 fant. 146.00, polskie i rosyjskie tranzyt. 136.00, na cz. lp. tranzyt. 132.50, na wrz. paż. tranzyt 130.50. Drobną jęczmień w m. 150.00, duży jęczmień w m. 150.00. Owies w miejscu 150.00 Groch w m. 150.00 Spirytus 10.000 litr. 100% w m. 50.50.

Szczecin, 3 czerwca po połud. Targ zbożowy Pszenica ospale; w m. 161.00 — 178.00, na cz. lp. 174.00 na wrz. paż. 178.00. Żyto ospale; w m. 130.00 — 146.00, na cz. lp. 141.00, na wrz. paż. 141.00. Olej rzepakowy cicho, na cz. 55.00, na wrz. paż. 53.70. Spirytus usp. dobre, w m. 51.10, na cz. lp. 51.20, na śr. wrz. 58.30, na wrz. paż. 51.30. Olej skalny w m. 8.00.

Wiedeń, 3 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica na cz. 8.65, na jesień 10.08. Żyto na cz. 8.25, na jesień 8.18. Kukurydza na cz. 6.92, na wrz. paż. 7.15. Owies na cz. 8.50, na jesień 7.10.

Peszt, 3 czerwca przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. ospale, na jesień 9.86. Owies na jesień 6.70. Kukurydza na cz. lp. 6.45; wiatr.

Londyn, 3 czerwca. Cukier Hawanna Nr. 12 nominalnie 17. Cukier burakowy ospale 14 3/4. Centryfugalny Cuba 17 1/4. Nadpłynęły 2 ładunki pszenicy; pochmurno.

Brema, 3 czerwca. Olej skalny (sprawozdanie końco, we) mocno. Standard white w m. 7.45, na lp. 7.60, na śr. 7.70. na śr. 7.90.

Poznań, 3 czerwca. Spirytus w m. bez bec. 49.60, na cz. 49.60, na śr. 50.70, na paż. 49.70. Zamówiono 80,000 l., ospale.

Głazów, 3 czerwca. Surowiec. Mixed numbers warrants 40 1/8 sz Wywieziono w tygodniu ubiegłym 12,100 przed rokiem 11,600 ton.

Liverpool, 3 czerwca. Z powodu święta targu na bawelnę nie ma.

Manchester, 3 czerwca. Water 12 Armitage 6 1/8 Water 12 Taylor 7, Water 20 Micholls 8 1/4, Water 30 Clayton 9 1/2, Mule 40 Mayoll 9 1/2, Medio 40 Wilkinson 10 1/4, Warpcoos 32 Lees 9 1/8, Warpcoos 36 Rowland 9 1/4, Double 40 Weston 11 1/8, Double 60 zwykły gat. 14. Tkaniny 15 1/16 3 1/2 3 1/2, it. 84; mocn o.

New-York, 2 czerwca. wieczorem. Bawelna 11 1/2 1/8 w N. Orleansie 11 1/8. Olej skalny rafinowany 70 1/2 Abel Test 8 1/4, w Filadelfii 8. Surowy olej skalny 7 1/8. Certyfikaty pipe line — d. 7 7/8 c. Mgka 3 d. 50 c. Czerwonka pszenica ozima w m. 1 d. 2 c. na cz. 1 d. 0 1/2 c., na lp. 1 d. 4 1/8 c. Kukurydza (nowa) d. 63 c. Cukier (fair refining Muscovades) 4 1/2 1/8. Kawa (fair Rio) 10. Lój (Wilcox) 8.60. Słomina 9. Fracht zbożowy 1 1/2. Pszenicy wywieziono w ubiegłym tygodniu z atlantyckich portów Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 65,000, do Francji 7,000, do innych portów łądu stałego 25,000, z Kalifornii i Oregonu do W. Brytanii 21,000, do innych portów łądu stałego 12,000 kw.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 3, Z dnia 4. Rows include: Giełda Warszawska, Ządano z końcem giełdy, Za weksle krótkoterminowe, Banknoty rosyjskie zaraz, Weksle na Warszawę kr., Giełda Berlińska, Giełda Londyńska.

TARGI ŁÓDZKIE

Table with columns: Targ zbożowy. Sprzedano dziś, Pšenicy, Żyto. Rows include: 100 kor. po 8.60 rs., 25 " 9.10 " 100 " 9.15 " 100 " 8.60 " 200 " 8.60 " Owsa: 50 kor. po 3.80 " 50 " 3.60 " 30 " 3.50 " 50 " 3.75 " 50 " 3.80 "

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 3 czerwca: W parafii katol. 1, a mianowicie: Franciszek Piotrowski z Józefą Finke. W parafii ewang. —. Starozakonnych: —. Zmarli w dniu 3 czerwca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Rozalia Suchowicz, lat 72, Józefa Stepiń, lat 42. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiety —, a mianowicie: —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Czwartek dnia 5 czerwca. Temperatura wczoraj rano 15° K., w połud. 16° K., wieczór 14° K. Średnia wysokość barometru 27 cali 7 linij fr.

RUCH TYGODNIOWY NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ

Table with columns: B. Materyały i wyroby, przybyło, odeszło. Rows include: Bawelna, Włna, Odpadki bawełniane i wełniane, Przędza bawełniana, Przędza wełniana, Tkaniny bawełniane i wełniane, Przetwory chemiczne i farby, Papier, Żelazo surowe, kute, odlewy i t. p., Węgle kamienne i koks, Drzewo opałowe, Wapno i cement, Gips, Cegła, Asfalt, Szmaty i masa drzewna, Skóry, Konopie, Balony szklane.

# Łódzkie Towarzystwo Gazowe.

Stosownie do §§ 18, 19 i 21 naszej zrewidowanej ustawy, zapraszamy niniejszem panów akcjonariuszów naszego towarzystwa, na mające się odbyć w dniu 10 (22) czerwca r. b. w południe o godzinie 12-iej w gmachu zakładu gazowego w Łodzi.

## Czternaste zwyczajne ogólne zebranie,

### Porządek dzienny:

- 1) Przedłożenie sprawozdania i bilansu rocznego.
- 2) Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
- 3) Wybór członków do rady nadzorczej.
- 4) Wybór dwóch rewizorów.

Panowie akcjonariusze, którzy chcą wziąć udział w zebraniu, proszeni są o złożenie swych akcji, najpóźniej do 6 (18) czerwca r. b. w Łodzi w dyrekcji naszego zakładu gazowego,

„Warszawie u p. Stan. Lud. Kronenberga,

„ „ „ Louis Starkmanna,

„ Berlinie „ Cezara Wollheima,

„ Hamburgu „ Leop. M. Goldschmidta.

Łódź, dnia 15 (17) Maja 1884 r.

Rada nadzorcza.

**Stanisław Ludwik Kronenberg**  
przewodniczący.

358-1-0

**Filia Ł. MOKIEJEWSKIEGO**

FILIA ŁÓDŹ

dystylarni parowej

**Ł. MOKIEJEWSKIEGO**

w WARSZAWIE

egzystującej od roku 1859 a otworzonej w Łodzi od lat dwóch.

Ma honor polecić szanownej publiczności miasta Łodzi i okolicy: Spirytusy, Liktery, Cremmy, Cognaki, Orange, Romy i Wódki, w doborci nie ustępujące zagranicznym. Ceny tanie, sprzedaż hurtowa i detaliczna, oraz dla p.p. stolarzy Spirytus do polityry.

ulica Piotrkowska Nr. 265 obok Cukierni p. Włstehubego. 342-3-3

**Filia Ł. MOKIEJEWSKIEGO**

sprzedaż hurtowa i detaliczna

**DENTYSTA A. Iwanoff,**  
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Włstehubego. 304-11-0

## Mieszkania do wynajęcia.

Na parterze 3 pokoje.  
Na parterze 4 pokoje z dwoma wchodami. Obydwa te mieszkania mogą służyć

### NA SKLEP LUB KANTOR.

Trzy pokoje z kuchnią na drugim piętrze.  
Trzy pokoje z kuchnią na trzecim piętrze.

Wiadomość u braci Schrötter, ulica Piotrkowska Nr. 257. 359-1-3

**Stanisław Babiowski,**  
gmina Wiktorów, powiat Wieluński, zgubił paszport; prosi o złożenie go w Magistracie. 360-1-

## SPRZEDAŻ KARPI ŻYWYCH

z po kop. 30.

W każdy czwartek i piątek na podwórzu kamienicy p. Szwetysza na Nowym Rynku i przy kościele katolickim w każdy wtorek.

Zamówienia na inne dni z odesłaniem do domów, przyjmuje sprzedający; handel Win p. Orzechowskiego i sklep techniczny pp. Matheus & Laska.

Zarząd gospodarstwa rybnego Księstwa Łowickiego w Łyszkowicach. 344-1-3

# „ANTIRHEUMATICON.”

D-ra Leroy.

asć roślinna przeciwko reumatyzmowi, drżączce i wszelkim cierpieniom kończyn.

Liczne pomyślne próby odbyte w paryżkich szpitalach i doświadczenia pp. doktorów na osobach prywatnych, dowiodły że „Antirheumaticon” w zupełności zasługuje na uznanie i zaleca się wszystkim jako znakomity środek przeciwko reumatyzmowi.—Cena za słoik rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs 2.

## EKSTRAKT ROŚLINNY

Nieomylny środek przeciwko piegom, liszajom i wszelkim wyrzutom skórny.

Środek ten jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nadaje skórze naturalną białosć i świeżosć. Cena za słoik kop. 75, z przesyłką rs. 1.

**Główny Skład w Warszawie,**  
**Z. SUCHOWIECKI,**  
Królewska Nr. 19.

W Łodzi sprzedaż detaliczna w składach aptecznych i aptekach. Upoważnionym do pośrednictwa pomiędzy tutejszemi składami aptecznemi, aptekami z głównym składem Z. Suchowiecki jest Pan **Z. Kułakowski** w Łodzi, Piotrkowska Nr. 756. 204-14-0

## FABRYKA POSADZEK I WYROBÓW STOLARSKICH BUDOWLANYCH

# W. J. Tworowski

w Warszawie, Czerniakowska Nr. 65

posiada znaczny zapas suchych posadzek tak masiw jak i fornirowanych po umiarkowanych cenach.  
Telefon Nr. 301. 344-2-2

## PALMA

papierosy zwijane, w cenie rs. 1 za 100 sztuk

### „LIMONNE”

papierosy zwijane, w cenie kop. 60 za 100 sztuk

### Tytonie Konstantynopolskie

w cenie od rs. 1 do rs. 6 za funt.

W skutek licznego zapotrzebowania powyższych wyrobów naszej fabryki, przygotowanych z wyborowego tytoniu tureckiego, ze zbioru 1881 r. szanowna publiczność wprowadzaną bywa w błąd przez niesumienne handlujących, którzy po tej samej cenie sprzedają wyroby naśladowane, tańsze i znacznie gorsze, w miejsce naszych rzeczywistych fabrykatów. Prosimy przeto o zwracanie uwagi na naszą firmę.

**Fabryka Tabaczna Saatezi i Mangubi.**  
323-2-2

# WYBOROWE GATUNKI CYGAR

Reinitas Rs. 3. Medianos Rs. 4. Regalita Rs. 5. Reina Rs. 6. Damas Rs. 6. Favorita Rs. 7. Carolina Rs. 8. Imperiales Rs. 10, za 100 sztuk, w opakowaniu po: 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk

Polecają Szanownej Publiczności i Panom handlującym

## Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie (Hotel Europejski).  
278-5-6

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 3 czerwca.									
Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione tranzakcje		
					żądano	placono			
Berlin	(163 2/3)	dl. ter.	2 d.	100 mr.	4	49.10			
Inne niem. miasta bank.	(163 1/2)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	49.00		48 32 1/2	85 90 92 1/2
„ „ „ „	„	dl. ter.	2 d.	100 mr.	4	—		48 92 1/2	
„ „ „ „	„	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4 1/2	—			
„ „ „ „	„	dl. ter.	3 m.	1 E.	3	—			
„ „ „ „	„	kr. ter.	3 m.	1 E.	3	9.96		9 94 1/2	
„ „ „ „	„	dl. ter.	10 d.	100 Fr.	4	—			
„ „ „ „	„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	4	39.75		39 62 1/2	70
„ „ „ „	„	dl. ter.	3 d.	100 flor.	4	—			
„ „ „ „	(136 2/3)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	4	82.00		81 80	
Petersburg	„	dl. ter.	2 d.	100 rs.	6	—			

  

Papery państw. (za 100 rs.)		Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	Akcje. (za 100 rs.)		Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy
				żąd.   placono					żądano   plac.
Obliżi Skar. Kr. Pola. duże	4	4	—	87.30	Akcje D. Z. War.-W. 100r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pola. duże	4	4	—	87.00	„ „ W.-Byd. 500r.	4	—	—	—
„ „ „ „ male	4	4	—	87.00	„ „ „ 100r.	4	—	—	—
Ros. Poż. Wa. I em. 1000r.	5	5	—	93.00	„ „ „ Teres. 1000r.	5	—	—	—
„ „ „ „ 100r.	5	5	—	93.00	„ „ „ 100r.	5	—	—	—
„ „ „ „ 50r.	5	5	—	93.00	„ „ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—
„ „ „ „ II „ 1000r.	5	5	—	93.00	„ „ „ Nadwiślańsk.	5	—	—	—
„ „ „ „ 100r.	5	5	—	93.00	„ „ „ Banku Handlowego	5	—	—	—
„ „ „ „ III „ 1000r.	5	5	—	93.00	„ „ „ w Warszawie 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ 100r.	5	5	—	93.00	„ „ „ War. Ban. Dys. 250r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Fr. z r. 1864 I em.	5	5	—	93.00	„ „ „ Ban. H. w Łodzi 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ 1866 I em.	5	5	—	93.00	„ „ „ War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	5	—	93.00	„ „ „ z wpł. rs. 125 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ II „	5	5	—	93.00	„ „ „ War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—	—
„ „ „ „ III „	5	5	—	93.00	„ „ „ Cukr. Dobrzel. 600r.	5	—	—	—
Listy Zastawne (za 100r.)	5	5	—	93.55	„ „ „ Józefów 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1869 S. lit. A.	5	5	—	93.55	„ „ „ Czernik 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	5	—	93.55	„ „ „ Hermanów 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ male	5	5	—	98.15	„ „ „ Zyszkowic. 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ Ser. II lit. A.	5	5	—	98.35	„ „ „ Leonów 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	5	—	—	„ „ „ Częstocice 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ male	5	5	—	—	„ „ „ T. W. F. Stali 1000r.	5	—	—	—
„ „ „ „ Ser. III lit. A.	5	5	—	97.85	„ „ „ Tow. Lilpop, Rau i	5	—	—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	5	—	97.80	„ „ „ Loewenstein 1000r.	5	—	—	—
„ „ „ „ male	5	5	—	97.70	„ „ „ Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—	—
„ „ „ „ Ser. IV lit. A.	5	5	—	—	„ „ „ Hantke w War. 1000r.	5	—	—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	5	—	—	„ „ „ Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—
„ „ „ „ male	5	5	—	—	„ „ „ Starachowickich 100r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	5	—	96.00	„ „ „ Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—	—
„ „ „ „ II	5	5	—	94.00	„ „ „ Narz. Rol. i Odł. 100r.	5	—	—	—
„ „ „ „ III	5	5	—	92.40	„ „ „ Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—	—
„ „ „ „ IV	5	5	—	92.40	„ „ „ Zakł. Hutniczych 250r.	5	—	—	—
5% Obliżi m. Warszawy	5	5	—	—	„ „ „ Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	5	—	85.50	„ „ „ Tk. w Zawierciu 250r.	5	—	—	—
„ „ „ „ II	5	5	—	84.30	„ „ „ Tow. Łaz. i Łażni 100r.	5	—	—	—
„ „ „ „ III	5	5	—	83.50					
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	5	—	—					
List z 6% Wileńskie długot.	5	5	—	—					
„ „ „ „ krótkot.	5	5	—	—					

Pocztę przychodzące do Łodzi.		Pocztę odchodzące z Łodzi.	
rodzaj ekspedycji	godziny i minuty	rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
Sobota	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Sobota	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
Piątek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Piątek	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
Czwartek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Czwartek	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
Środa	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Środa	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
Wtorek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Wtorek	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
Poniedziałek	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Poniedziałek	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
Niedziela	10 40 10 40 10 40 10 40 10 40	Niedziela	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40

  

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
na następujące trakty	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
d. z. Łódź	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
trakty kaliszkie	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
tr. kutnowski	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
tr. brzeziński	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
tr. łutomierski	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
tr. aleksandr.	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40
tr. tuszyński	12 40 12 40 12 40 12 40 12 40